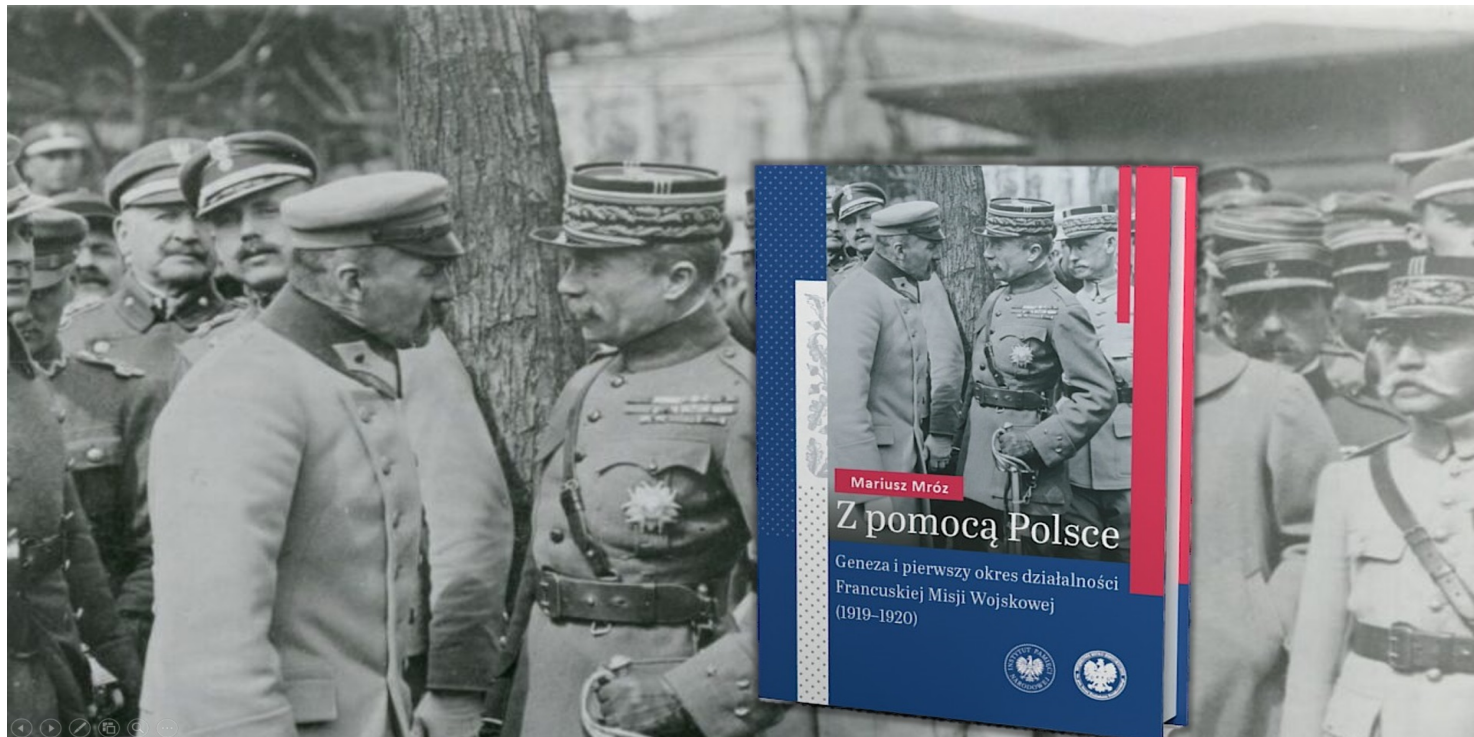


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/128700,Jules-Mar-Francuz-wspolorganizator-polskiej-broni-pancernej-bohater-wojny-polsko.html>



Uroczyste powitanie na Dworcu Warszawsko-Wiedeńskim Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego powracającego do Warszawy po kilkutygodniowym pobycie na froncie litewskim. Wśród licznych delegacji znaleźli się przedstawiciele FMW. Warszawa, 29 kwietnia 1919 r. (fot. z zasobu WBH/CAW)

ARTYKUŁ

Jules Maré. Francuz, współorganizator polskiej broni pancerniej, bohater wojny polsko-sowieckiej

OKRES HISTORYCZNY

(1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: PRZEMYSŁAW BENKEN 25.09.2026

W działaniach bojowych prowadzonych w toku wojny polsko-sowieckiej brali

również udział żołnierze armii francuskiej. Jednym z nich był major/podpułkownik Jules Maré, którego zasługi dla odradzającego się po 11 listopada 1918 r. Wojska Polskiego niewątpliwie warto przypomnieć.

Oficer ten, będąc dowódcą francuskiego 505. pułku czołgów, 22 marca 1919 r. przystąpił do realizacji zadania, jakim było utworzenie, w ramach struktur Armii Polskiej we Francji, pierwszego polskiego oddziału pancernego. Jednostkę, nazwaną 1. Pułkiem Czołgów, formowano w Martigny les Bains, w oparciu o etaty i organizację istniejących francuskich formacji lekkich czołgów; Maré został jej pierwszym dowódcą.

Początkowo w skład osobowy pułku, którego organizację ukończono w kwietniu 1919 r., wchodził głównie ochotnicy narodowości francuskiej, niemniej już pod koniec kwietnia do oddziału napłynęła duża liczba Polaków. Przerzucanie jednostki do kraju transportem kolejowym rozpoczęto 1 czerwca 1919 r. i zakończono kilkanaście dni później. Na garnizon oddziału, posiadającego 120 czołgów FT-17 uzbrojonych w działa lub karabiny maszynowe, wyznaczono Łódź.



**Transport oddziałów armii gen.
Józefa Hallera z Francji do Polski.
Żołnierze na platformie kolejowej
przewożącej czołg Renault FT-17,
1919 r. (fot. z zasobu NAC)**



**Uroczyste powitanie na Dworcu
Warszawsko-Wiedeńskim
Naczelnika Państwa Józefa
Piłsudskiego powracającego do
Warszawy po kilkutygodniowym
pobytku na froncie litewskim.
Wśród licznych delegacji znaleźli
się przedstawiciele FMW. Na
pierwszym planie Naczelnik
Państwa Józef Piłsudski w
rozmowie z szefem FMW gen.
Paulem Henrysem. Bezpośrednio
za generałem stoi francuski
general Dominique Odry.
Pierwszy z lewej mjr Bolesław
Wieniawa-Długoszowski,
Warszawa, 29 kwietnia 1919 r.
(fot. z zasobu WBH/CAW)**

Bezpośrednio po przybyciu do Polski w pułku wciąż służyło wielu Francuzów: 34 oficerów, 58 podoficerów oraz 296 szeregowych. Maré pozostawał na stanowisku dowódcy, prowadząc kolejne reorganizacje struktury oddziału. Towarzyszyło temu przybywanie większej liczby personelu narodowości polskiej, który stopniowo zastępował Francuzów. Niemniej pierwszym dowódcą jednostki narodowości polskiej został dopiero 15 października 1919 r. ppłk Adolf Engel. Do tego czasu pułk zdążył już wyruszyć na front i stoczyć swoje pierwsze boje z Sowietami.

Pod Bobrujskiem i Dyneburgiem

28 sierpnia 1919 r. jedna z kompanii 1. Pułku Czołgów wzięła udział w walkach pod Bobrujskiem. FT-17 przyczyniły się do sukcesu natarcia polskiej piechoty, nie ponosząc przy tym strat w ludziach i sprzęcie. Maré, niewątpliwie bardzo dumny z postawy podkomendnych, których chwalili także inni dowódcy, podsumował przebieg starcia następująco:

„Twierdza Bobrujsk została zajęta o godz. 13.20 przy współudziale czołgów. Zdobyto dwie armaty z amunicją i zaprzęgiem, kilkanaście karabinów maszynowych i znaczną ilość ręcznych wraz z amunicją,

kilkadziesiąt wagonów i wiele jeńców. Dokładna zdobycz nie została jeszcze obliczona. [...] W tej akcji brały również udział czołgi. Praca ich była doskonała. Współ z oddziałami piechoty stanowiły zamkniętą całość, wobec czego Bolszewicy nie mogli mimo największych wysiłków obronić twierdzy”.

Kolejny bój z udziałem pododdziałów 1. Pułku Czołgów, którym osobiście dowodził Maré, został stoczony pod Dyneburgiem. Jak zapisano w *Zarysie historii wojennej pierwszego pułku czołgów z 1935 r.*, przedstawiając działania prowadzone 27 września 1919 r.:

„Nieprzyjaciół na tym odcinku miał specjalnie dobrze zorganizowane stanowiska. Liczne karabiny maszynowe otworzyły ogień na naszą piechotę. Pluton [czołgów] przeniknął liczne okopy nieprzyjaciela i powoli usuwał przeciwnika. Pomimo strachu Rosjan przed czołgami, opór z przyczyn terenowych był poważny. [...] również umocnienia polowe utrudniały czołgom szybkie działanie. Przy plutonie tym posuwał się z piechotą [...] ppłk Maré, który, nie zważając na niebezpieczeństwo, kierował akcją obejścia”.

Walki, kontynuowane w dniu następnym, przyniosły Polakom powodzenie, aczkolwiek zostało ono okupione stratą dwóch czołgów rozbitych przez artylerię, jednym poległym oraz trzema rannymi. Za postawę wykazaną podczas walk pod Dyneburgiem Maré odznaczony został Krzyżem Walecznych.



Czołgi FT-17 z polskiego 1 Pułku

**Czołgów podczas bitwy pod
Dyneburgiem (fot. domena
publiczna)**

Bitwa Warszawska

Po objęciu dowództwa 1. Pułku Czołgów przez ppłk. Engela, Maré pełnił funkcję doradcy technicznego dowódcy pułku. W wydanej w 2020 r. monografii jednostki (*Z historii 1 Pułku Czołgów 1919–1931*) pisano, iż oficer „brał jednak udział we wszystkich bitwach toczonych przez czołgi pod Warszawą”.

Kilka dni przed decydującymi dla losów wojny zmaganiem polsko-sowieckimi Maré został przydzielony przez Francuską Misję Wojskową do dowództwa broniącej stolicy 1. Armii, jako „doradca techniczny czołgów”.

15 sierpnia 1920 r. podpułkownik był obecny w rejonie Radzymina i uczestniczył w polskim kontrataku z udziałem pododdziałów 1. Pułku Czołgów. Maré pełnił wtedy funkcję przynajmniej obserwatora lub doradcy, jak również najprawdopodobniej podążał za pojazdami pancernymi nacierającymi na Radzymin. FT-17 rozwijały tak małą prędkość, iż oficer nie miałby większej trudności, by znaleźć się поблизу tanków, spowalnianych dodatkowo przez warunki terenowe i działania nieprzyjaciela. Mogło wówczas dojść do sytuacji, w której Maré osobiście zaangażował się w prowadzone walki, aczkolwiek brak na ten temat informacji w relacjach uczestników natarcia cytowanych w literaturze przedmiotu. O tytułowym bohaterze w kontekście walk o Radzymin 15 sierpnia pisał natomiast Bolesław Waligóra w swym *Boju na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*:

„Na wzgórzu 101 i u wylotu szosy znajdowało się sporo oficerów zagranicznych, którzy z zainteresowaniem badali lornetkami przedpole, zasypywali pytaniami dowódców i również z niecierpliwością oczekiwali rozpoczęcia działań. [...] Na tle silnej zieleni lasu kilku Francuzów, odzianych w błękitne mundury, tworzyło barwną grupę, wyróżniającą się wśród szarej masy naszych żołnierzy. Nie znamy nazwisk wszystkich oficerów; wiadomo jednak, że tego dnia znajdowali się pod Radzyminem: podpułkownik Eyraud, podpułkownik Maré (dowódca czołgów), major Boulanger i kapitan Foglierini”.



**Naczelnny Wódz Józef Piłsudski i
szef FMW gen. Paul Henrys
podczas wspólnej narady, 1920 r.**

(fot. z zasobu WBH/CAW)



**Grupa polskich i francuskich
oficerów zapoznaje się z aktualną
sytuacją na froncie podczas
działań pościgowych za
wycofującymi się wojskami
sowieckimi. Drugi od lewej stoi
gen. Leonard Skierski, na prawo
od niego szef FMW gen. Paul
Henrys, północno-wschodnie
Mazowsze, 17 sierpnia 1920 r.
(fot. z zasobu WBH/CAW)**

W dalszej części pracy Waligóry można było przeczytać:

„Pluton czołgów podążył w kolumnie [...] i dopiero po przebyciu niedogodnego terenu rozwinął się do natarcia [...]. W chwilę po rozwinięciu się natarcia batalionów, których ruch na otwartej równinie był doskonale obserwowany przez nieprzyjaciela, odezwał się niezbyt silny ogień jego piechoty. Nieprzyjacielska ciężka bateria rozpoczęła strzelać i dwa pociski ugodziły celnie na skraj lasu u wylotu szosy. Nie wyrządziły one większej szkody, spłoszyły jednak widzów, których zbyt wiele zebrało się w okolicy wzgórza 101. Usunęli się oni na bezpieczniejsze miejsce, kilku zaś oficerów – Francuzów podążyło w ślad za natarciem”.

Bardziej szczegółowe informacje na temat udziału Maré w Bitwie Warszawskiej zawierał wniosek na odznaczenie oficera Orderem *Virtuti Militari* z 25 maja 1925 r. Przedstawiono w nim wkład Francuza w kierowanie pododdziałami 1. Pułku Czołgów podczas walk toczonych w rejonie Mińska Mazowieckiego:

„Pomimo choroby wziął czynny i chwalebny udział w bitwie pod Nowominskiem dnia 17 sierpnia 1920 r. Znajdując się pod ogniem nieprzyjaciela i kierując akcją czołgów, świeci przykładem oficerom i szeregowym biorącym udział w tej akcji”.

Uzasadnienie do wniosku przygotował ówczesny dowódca 1. Pułku Czołgów, płk Wilhelm Rückemann. Opiniujący go gen. Daniel Konarzewski pisał, iż „w ciężkich chwilach [Maré] nieraz był pomocny i przyczynił się do zwycięstwa”.



**Przemówienie oficera FMW w
Bydgoszczy po przejęciu jej przez
władze polskie, styczeń 1920 r.
(fot. z zasobu WBH/CAW)**

Podsumowanie

Po zakończeniu działań wojennych, a przed powrotem do Francji, Maré szkolił polskich oficerów z taktyki czołgów, jako wykładowca Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego (w 1922 r. przekształconej w Wyższą Szkołę Wojenną). Doskonałą rekapitulacją zasług podpułkownika dla Odrodzonego Państwa Polskiego był fragment cytowanego wyżej wniosku o odznaczenie go Orderem VM:

„[...] w ciągu całej swojej bytności w służbie polskiej był wzorem cnót i obowiązków żołnierskich. Pracował dla dobra Polski i jej armii z całym zapałem i poświęceniem. [...] Będąc prawym synem swej wielkiej ojczyzny, Francji, był równocześnie gorącym przyjacielem Polski i jej wiernym żołnierzem. W tym też duchu oddziaływał stale na podległych mu oficerów francuskich, na każdym kroku i przy każdej okazji przyjaźń polsko-francuską pogłębiał”.

COFNIJ SIĘ